Nr. 265 Kraków, piątek 18 listopada 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354).

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, po 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Po demonstracyi młodzieży.

Klerykalna prasa gniewa się strasznie na młodzież postępową za demonstracyę przeciw ks. Zimmermannowi.

„Czas“ ubolewa nad „rozpolitykowaniem“ młodzieży, — ale naturalnie nie znajduje słów ubolewania z powodu mianowania profesorem uniwersytetu nie uczonego, lecz polityka. Nie trzeba było robić z katedry uniwersyteckiej trybuny dla demagoga, pozbawionego wszelkich kwalifikacyj naukowych, — a nie byłoby „rozpolitykowania“ młodzieży.

„Głos narodu“ twierdzi, że demonstracya młodzieży była „żydowsko-socyalistyczna“, co jest świadomą nieprawdą, bo akademicy żydowscy w demonstracyi absolutnie udziału nie brali, nie chcąc się mieszać w sprawę nieswoją.

Mija się również „Głos narodu“ z prawdą, twierdząc, że tylko demonstracya była skierowana przeciw Zimmermannowi, jako księdzu katolickiemu; wiadomą bowiem jest rzeczą, że wykłady filozofii i socyologii ks. Pawlickiego cieszyły się powszechnem uznaniem, że chętnie słuchali ich i studenci-socyaliści, bo ks. prof. Pawlicki jest naprawdę uczonym, wykładał objektywnie i naukowo i miał coś do powiedzenia. Natomiast autora klerykalnych pamfletów jarmarcznych nie chce sobie młodzież dać narzucić na profesora. Niech ks. Zimmermann idzie wykładać do „stróżów katolickich“, do „Przyjaźni“ przy ul. św. Tomasza, tam niech wykłada razem z Holeksą, Capem i Zgórniakiem — tam młodzież akademicka nie pójdzie mu przeszkadzać. Ale do uniwersytetu nie wolno wprowadzać na profesorów pp.: Holeksów, Zimmermannów, Capów, Macochów, Zgórniaków...

Ubolewa „Głos narodu“, że senat akademicki nie ma do rozporządzenia siły zbrojnej, któraby mogła bić i wyrzucać protestującą młodzież; zapewne ks. Zimmermann zaproponuje senatowi, żeby uprosił na jego następny wykład jako straż „kolegów rzeźników katolickich“, uzbrojonych w noże, pałki i boksery; oni potrafią bić i wyrzucać, oni nawet zabijać umieją. W ten sposób zatryumfuje na Uniwersytecie Jagiellońskim „wolność nauki“...

* * *

Wolność nauki — to nie bałwochwalstwo przed berotem.

Mamy przed sobą odezwę akademików z narodowo demokratycznego „Zjednoczenia“ w sprawie demonstracyi antyzimmermańskiej. Z elaboratu tego, utrzymanego w tonie pamfletowym przeciw kolegom postępowym, je dna rzecz przeziera: oto, że autorowie nie pojmują zupełnie — co znaczy wolność nauki.

Nie jest to bynajmniej postulat, żądający skłonienia przez słuchaczów głowy przed każdem słowem, płynącem z katedry; nie jest to postulat, mający przymazać krytycyzm i nakładać pęta na odbiorców wiedzy, ale mający emancypować jej szafarzy z pod presyi jakichkolwiek, z góry im nakazywanych tendencyj z pod presyi władzy świeckiej czy duchownej, któraby chciała mogła dla swoich celów gwałcić ich sumienie naukowe.

I dlatego właśnie jakiś Zimmermann, gdyby nawet rzeczywiście był człowiekiem wiedzy, a nie brukowej agitacyi, jest narzędziem widzialnie deptącem wymogi wolności nauki, skoro ma być zaprzysiężany na wierność najciaśniej, po piusowsku pojętym dogmatom; ma być katarynką rzymską, już dziś kręconą za korbę nawet przez Puzynę, który mu wyznacza, ile ma wykładać, tak jak Rzym mu wyznacza, jak ma wykładać. I dlatego właśnie tworzenie nowych katedr z ramienia teologii, będącej służebną a nie wolną, będącej tylko średniowiecznym przeżytkiem na uniwersytecie, gdy lukami, jak rzeszoto, świecą wydziały świeckie — jest policzkiem, wymierzonym wolności nauki.

Gdybyśmy chcieli do absurdu doprowadzić takie pojmowanie wolności nauki, jakie propaguje odezwa „Zjednoczenia“, moglibyśmy skonstruować następującą fantazyę:

Oto pp. teologom zachciewa się dla pokrzepienia wiary w cuda powołać na katedrę... biblijnego osła Baalama, jako że ten cudownie był posiadł mowę, a przytem, jako dobrze ujeźdźone stworzenie, napewno nie bruździłby Rzymowi...

Wedle pojmowania autorów odezwy, z chwilą, gdy zamiast derki przybrancby go w togę — młodzież milcząco zaakceptować by musiała nowego „luminarza“ i nie wolno by jej było zadrgać oburzeniem...

Czyż nie tak?

Skoro obracamy się dokoła afery zimmermańskiej jeszcze jeden absurd po drodze o balimy: wykwit on na łamach „Czasu“, który raczył dojrzeć niekonsekwencyę w traktowaniu przez protestującą młodzież Wahrmunda i Zimmermana.

Pomijamy zasadniczą sprzeczność w naturze obu wypadków, świadczącą o jawnej tendencyi klerykalnego wypaczania uniwersytetów, która czujność młodzieży poruszyć była powinna... (Wahrmunda usunięto z Gracu za to tylko, że jest antyklerykałem, Zimmermana sprowadzono do Krakowa za to tylko, że jest klerykałem) Ale i przy podstawieniu kryteryum „wolności nauki“ oba wypadki biegunowo się rozejdą. Wahrmund był reprezentantem tych, których presya klerykalna chce kneblować, aby podporządkować naukę uniwersytecką dogmatom kościelnym — i przeciwko temu uroszczeniu protestowała młodzież.

Zimmermann, jako fanatyk klerykalizmu, dobrowolnie uznaje to uroszczenie, i znów przeto staje w dysonansie z młodzieżą, która takiego stanu rzeczy — w obronie „wolności nauki“ uznać nie chce!

* * *

Co dalej?

Dziś w południe zebrał się senat akademicki na naradę w sprawie zajść onegdajszych. Podobno w kołach senackich podniesiono projekt zamknięcia uniwersytetu na wypadek ponownej demonstracyi.

W sobotę dnia 10 b. m. w sali hotelu Klein (Gertrudy 6) o godz. 7 wieczór odbędzie się komers młodzieży postępowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. ks. K. Zimmermann jako przedstawiciel nauki; 2) Klerykalizm na uniwersytetach.

Zebranie odbędzie się na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach. Zaproszenia otrzymywać można od godz. 6—8 wieczorem w „Spójni“ (Plac Maryacki l. 8. II p.) i w „Promieniu“ (Senacka l. 6, II p.).

O aresztowanie Królewiaków.

Interpelacya tow. posła dra Rennera.

Na posiedzeniu delegacyi austryackiej z 8 listopada wniósł tow. dr. Renner „interpelacyę do ministra spraw zagranicznych z powodu mieszania się rosyjskiej żandarmeryi w czynności urzędowe austryackich władz sądowych i policyjnych“, którą podaliśmy w telegraficznem streszczeniu Biura korespondencyjnego. W dokładnym przekładzie ze stenograficznego protokółu interpelacya ta brzmi:

W nocy z 30 września na 1 października przedsięwzięła krakowska policya wielką liczbę rewizyj domowych, aresztowała dziesięciu ludzi, z których ośmiu wydała sądowi. W pierwszych stadyach śledztwa nie mogła podać policya żadnych przyczyn dla swej gorliwości; pozostawiła wyjaśnienie powodów swego kroku wynikom śledztwa.

Tak wahało się określenie popełnionych karygodnych czynów między zdradą stanu popełnioną przeciw Austryi z § 65 c, tajnem stowarzyszeniem z § 285, a zdradą stanu popełnioną przeciw Rosyi z § 66 ustawy karnej. Policya okazała się zupełnie zdezoryentowaną.

Na te niejasne wypadki padło światło, gdy pułkownik rosyjskiej żandarmeryi, naczelnik ochrany Trzeciak, który utrzymuje na żoł dzie całą masę politycznych i wojskowych szpiegów w Krakowie, tam się zjawił i po konferencyi z swymi najemnikami zwrócił się do policyi i sądu o udzielenie mu informacyj i wglądnięcie w wyniki śledztwa. Sądzimy, że sędzia śledczy, stosownie do istniejących ustaw, natarczywości rosyjskiego szpicla ochrany stosowną dał odprawę, mamy jednak powód przypuszczać, że dyrekcya policyi w Krakowie oddała się do rozporządzenia siepaczowi i udzieliła mu wiadomości, które sięgają daleko poza okrąg poruszanych w śledztwie spraw, których wiadomość uprawnioną jest dla ochrany, a których wydanie nie popiera wcale interesów Austryi.

Gdyby sprawdziły się przypuszczenia prokuratoryi, zachodziłoby wykroczenie przeciw austryackim ustawom, które zupełnie nie obchodzi z krakowską policyą dawno zaprzyjaźnionego sąsiada. Zgoła nie można przypuszczać, żeby krakowska policya odważyć się mogła na tego rodzaju postępek, gdyby nieznane nam zobowiązania jej do tego nie zmuszały.

Dlatego pozwalamy sobie na następujące zapytanie:

Czy istnieją między austryackim a rosyjskim rządem tajne układy, które umożliwiają rosyjskiej policyi u austryackich sądów i władz policyjnych zasięgać i otrzymywać informacye o politycznych procesach?

A jeżeli nie: co zamyśla p. minister spraw zagranicznych uczynić, aby krakowska dyrekcya policyi nie była dla rosyjskiej tajnej policyi miejscem wywiadowczem ze szkodą interesów austryackich?

Wiedeń, 8 listopada 1910

Dr. Karol Renner.
K. Seitz. *Nemec.*
Tomaszek. *Pittoni.*

Admirał konnej marynarki i jego organ.

„Nowa Reforma“ w niedzielnym numerze doniosła we własnym telegramie z Wiednia o *cercle* delegacyjnem u cesarza dosłownie, co następuje:

Cesarz dowiadywał się następnie o pracach w komisyi wojskowej i w delegacyach.

Del. Petelenz odpowiedział, że delegacye przystąpią do obrad nad budżetem wojskowym i marynarki, przyczem dodał, że nagół ludność jest za wzmocnieniem floty.

Gdy „Naprzód“ przygwoździł tę bezczelność posła z Wesołej, który nietylko imieniem ogółu ludności, ale nawet imieniem wyborców z Wesołej nie ma prawa twierdzić, że chcą oni wzmocnienia floty wojennej, bo się ich

---

Przedruk wzbroniony.

BRUNON KOSTECKI.

Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

27)

Stadnicki wiedział, że cała ta przemowa pomoże mu tyle, co umarłemu kadzidło. Postanowił jednak zonw „zagrać wysoko“, wszak nie miał już nic do stracenia.

Oficer zawahał się na chwilę.

— Mógłbym panu powiedzieć dopiero po rewizyi o tem, co ją spowodowało. Ale mogę i teraz spełnić pańskie żądanie. Otóż ja mam donos, że pan jedzie z Krakowa, a pan mówi, że to nieprawda. Dalej mam w tym donosie powiedziane, że pan — tu nachylił się do ucha Witolda i kończył szeptem — że pan wiezie kontrabandę i to kontrabandę polityczną... A teraz proszę do osobnego pokoju, gdzie pan sam się rozbierze, panie Stadnicki.

Na dźwięk swego prawdziwego nazwiska Witold stanął jak wryty. Przez głowę przebiegło mu tysiące myśli i pytań: skąd, jakim sposobem dowiedzieli się o tylu naraz szczegółach? Lecz nie było czasu na rozmyślania; żandarmi otoczyli go kołem i wprowadzili do obszernego pokoju, wypełnionego prawie zupełnie przez żołnierzy straży pogranicznej. Podano mu krzesło, na którem siadł i zaczął się z determinacyą rozbierać.

Na widok „ornatu“ i broni zaiskrzyły się oczy żandarmów. Z bezczelnem zadowoleniem patrzyli na twarz Witolda, szukając na niej strachu lub pokory. Ale nadzieje te były płonne. Aresztowany uwalniał się z mnóstwa tasiemek i bandaży ze spokojną napozór powagą, odpowiadając wyraźnie, bez żadnego objawu wzruszenia na mnóstwo pytań, jakiemi zarzucili go ciekawi żołnierze. Tym ostatnim, jak i żandarmom bodaj czy nie pierwszy raz trafiła się kontrabanda „politycznej“ broni, więc skorzystawszy z chwilowej nieobecności oficera, pragnęli dowiedzieć się cośkolwiek o buntownikach, co już zaczynają wojować nietylko językiem. Stadnicki nie myślał bynajmniej agitować pachołków rządowych, straszył ich tylko ogólnikami o niezwykłej sile rewolucyi i ilości powstańców.

Spisano protokół. Witold nie przyznał się do swego nazwiska, rozumiejąc słusznie, że co się odwlecze, to nie uciecze, a na złe zawsze czas. Następnie, po powtórnej rewizyi, odprowadzono go do aresztu. Była już późna noc. Zaspany klucznik ze złością zrewidował znów nowego pupila i kazawszy mu wziąć ze sobą jakiś obrzydliwie lepki od brudu worek ze słomą, wprowadził do celi. Zandarmi szli za nim. Na progu wachmistrz zwrócił się do klucznika, mówiąc słodziutkim jezuickim głosem:

— Tego pana weźcie w „charoszeńkija ruczki“...

— Nie bój się, nie ucieknie! — burknął stary cerber.

— Ależ co ty znowu! — żachnął się fijoł z udaną szczerością — ja mówię, żeby temu panu było najwygodniej u ciebie... Nie zrozumiałeś...

Cerber machnął pogardliwie ręką i z trzaskiem zamknął drzwi.

Jeszcze przy latarni klucznika Witold dojrzał na środku celi dwóch leżących ludzi, których snu ani głośnego chrapania nie przerwał hałas, spowodowany wprowadzeniem nowego towarzysza niedoli. Nie chcąc natknąć się w ciemności na któtrego ze śpiących, rzucił swój worek obok drzwi i położył się zaraz. W celi był taki okropny zaduch, że zdawało się niepodobieństwem zasnąć, ale znużenie zrobiło swoje: w parę minut Stadnicki zasnął na swym cuchnącym worku równie twardo, jak sypiał na bogatych burżujskich łóżkach sympatyków.

O szóstej rano klucznik zbudził więźniów i rozkazał wynieść sienniki, poczem w celi zostały tylko cztery ściany. To nie popsuło jednak humoru zamkniętym obywatelom, którzy zdążyli w krótkim czasie zaznajomić się ze sobą tak, jak gdyby od dawna razem siedzieli. Towarzysze Witolda byli przemytnikami, mieli prócz tego po kilka spraw o kradzieże z włamaniem, a jeden nawet był podejrzanym o morderstwo. Do „politycznego“ kolegi odnosili się z serdecznością, która nie przeszkadzała im zresztą wygłaszać takie zdania: jak świat światem — nie będzie złodziej na wolności socyaliście bratem. Ale to na wolności! W kozie, tembardziej w jednej celi, zasada musiała ustąpić i dumni złodzieje, czując u „politycznego“ grosze w kieszeni, starali się najrozmaitszymi sposobami manifestować swoje braterstwo.

Właśnie cała trójka, siedząc po turecku na podłodze i paląc papierosy, grała najspokojniej w ferbla, gdy do „lokalu“ wpadł groźny klucznik z krzykiem:

— Cholera! restoran sobie ustroili! Ja wam pokażę! Ej, ty, nowiczok, chodźno se mną.

„Nowiczok“ opuścił niezdetonowanych wcale groźbą kolegów i wyszedł do sieni, służącej za kancelaryę aresztu, gdyż przeznaczony na ten cel pokój zajmowała rodzina klucznika.

— Ty wiesz, kto ja jestem? — groźnie zapytał stary cerber. Widocznie porządne ubranie i inteligencki wygląd Witolda nie przemówiły mu wcale do serca.

— Pewnie klucznik aresztu...

— Ja twój naczelnik! — wrzasnął władca — ty u mnie nie śmiej inaczej mówić... Kak twoja familia?

— Korn.

„Naczelnik“ wyjął jakąś księgę i z wielkim trudem nagryzmolił na jednej stronicy pod ne nazwisko.

— Za co aresztowany? — pytał dalej.

— Aresztowano mnie na stacyi z bronią — odrzekł Stadnicki.

Klucznik cofnął się z widocznym strachem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

o to nie pytał — „Nowa Reforma" próbuje ratować swojego admirała... odwrotem. Oświadcza ona, że we „Fremdenblacie" stało inaczej niż w „Nowej Reformie", mianowicie, że Petelenz powiedział, iż „ogólne usposobienie jest za wzmocnieniem floty", co „N. Reforma" tłómaczy, jakoby Petelenz rozumiał przez to ogólne usposobienie delegacyjnej, a nie ludności. Gniewa się tedy na nas „N. Reforma", żeśmy to, co mówił Petelenz, wzięli z jego organu, z „N. Reformy", a nie z „Fremdenblattu"! Żadne sobie tem wystawia świadectwo „N. Reforma", jeżeli sama powiada, że nie można jej wierzyć nawet w tem, co pisze o swoich własnych posłach! Przypuściwszy, że naprawdę istnieje jakaś różnica między tem, co doniósł „Fremdenblatt", a tem, co doniosła „N. Reforma", czemuż „N. Reforma" mylne doniesienie umieściła? Wszak wynikałoby z tego, że nie ma nic dość głupiego, czemuby „N Reforma" nie uwierzyła o swoim pośle! Broniąc go, „N. Reforma" zasypuje tylko siebie i jego coraz bardziej.

Zresztą, żeby zrozumieć, iż jest jakaś różnica między doniesieniami „Fremdenblattu" a „N. Reformy", musielibyśmy byli dopiero czekać na komentarz „N. Reformy" i temu komentarzowi — uwierzyć...

W gruncie rzeczy bowiem wszystko jedno: choćby „N. Reforma" nawet w inteligentniejszy sposób próbowała Petelenza wykręcić z tej rozmówki z cesarzem — fakt, że Petelenz w delegacyi przemawiał za powiększeniem floty, pozostaje faktem. I tylko z tej okazyi nawiązał cesarz z Petelenzem rozmowę o flocie. Z jakiej racyi bowiem pytałby cesarz o flotę właśnie posła z Krakowa? Zazwyczaj cesarz podczas cercle mówi o sejmie czeskim z posłami z Czech, o flocie z posłami z Tryestu, o pogodzie z posłami galicyjskimi, z każdym o jego specyalności. Jeżeli specyalnością Petelenza jest powiększanie floty, niech jedzie kandydować do Tryestu, lub jeszcze odpowiedniej: do Krety, a nie do Krakowa. Wyborcy z Wesołej powinni temu „posłowi" zaśpiewać aryę z „Pięknej Heleny":

— Jedź do Krety! Jedź do Krety!...

Protegowanie oficerów.

Znanem jest stanowisko rządu wobec żądań urzędników czy służby państwowej; zawsze rząd tłumaczy się brakiem pieniędzy i odmawia najsłuszniejszym żądaniom. Natomiast wobec oficerów rząd trzyma się wprost przeciwnej zasady; z dniem każdym prawie czytamy o różnych udogodnieniach dla nich.

Przed dwoma laty podwyższono oficerom pensye tak, iż są one obecnie znacznie wyższe od pensyj urzędniczych. Oficerowie przytem nie płacą podatku osobisto dochodowego, na który przecież uskarża się w czasie dzisiejszej drożyzny każdy urzędnik.

Jeżeli się zważy, iż oficerowie, chcąc się żenić, muszą mieć wysokie kaucye małżeńskie, to położenie materyalne oficerów o całe niebo jest lepsze od położenia urzędników. Tymczasem właśnie obecnie znowu słyszymy o wielkiej akcyi na korzyść oficerów.

Sprawa oddłużenia oficerów, sprawa budowy mieszkań dla nich, pensyonowanie po 35 latach służby, a wreszcie przyznanie 50% zniżki cen biletów kolejowych dla rodzin oficerskich! Akcya ta jest wprost wyzwaniem urzędników i służby państwowej. Nikt przecież nie jest tak obdłużony, jak urzędnik państwowy, a przecież rząd o ich oddłużeniu wcale nie myśli. Oddłużać oficerów, którzy mają się bardzo dobrze. Budowę domów uważamy za słuszną, ale nie tylko dla oficerów, lecz wogóle dla wszystkich urzędników.

Pensyonowania po 35 latach służby dotychczas nie przeprowadzono u wszystkich kategoryj urzędników; w straży skarbowej toleruje się ludzi, którzy służą nie po 35 lat, ale po 50 lat. A wszystko dzieje się z oszczędności, której nie stosuje się jedynie tylko do oficerów.

Wreszcie 50% zniżka kolejowa dla rodzin oficerskich jest wprost prowokacyą urzędników i służby państwowej. Przecież dopiero z początkiem b. r. podwyższono o 50 milionów koron ceny biletów i taryf kolejowych, a teraz chce się nietylko od tej podwyżki uwolnić rodziny oficerów, stanowiące arystokracyę wśród ogółu urzędników, ale jeszcze przyznaje się im 50% zniżkę! Wobec tego urzędnicy i służba państwowa muszą energicznie postawić te same żądania, które dla oficerów stają się faktem.

Nie chcemy ze względu na p. prokuratora poruszać kwestyi, czy praca oficera równa się pracy urzędnika, lecz zwracamy uwagę na te przywileje oficerskie ogółowi urzędniczemu. Apelujemy do ogółu urzędników i służby państwowej, aby wzmocniwszy swe organizacye, nie pozwolili na spychanie „cywilów" na szary koniec.

Jasnogórskie zbrodnie.

Wywiezienie Macocha. Dziś o godz. 9 rano żandarm odebrał ks. Macocha z więzienia sądu karnego, skuł mu ręce kajdankami i dorożką odwiózł go na dworzec, skąd o godz. 9 20 pojechali do Granicy. Przy opuszczaniu więzienia zwrócono Macochowi zabrane mu przy aresztowaniu 390 rubli i 50 K. Macoch prosił, aby go nie oddawano do aresztu policyjnego, lecz wprost do sądu, ale sędzia zwrócił mu uwagę, że to zależy od decyzyi władz rosyjskich, na które on nie ma wpływu.

Przykład jasnogórski. Dzienniki warszawskie donoszą o świętokradztwach w Czerwińsku i Serocku. W pierwszym wypadku skradziono z cudownego obrazu zdobiące go sznury pereł. „Inwentarz kościelny — jak twierdzi „Kuryer warsz." — nie zaznacza wyraźnie jakości pereł". W drugim wypadku skradziono monstrancyę i wota.

List ze Śląska.

Odpowiedź na oszczerstwa „Głosu narodu".

Karwina, 13 listopada.

W odpowiedzi na korespondencyę z Cieszyna w Nrze 303 „Głosu narodu" pod tytułem „Anarchia i bandytyzm w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem" chcemy podać kilka faktów i uwag:

Bójki, jakie nieraz powstają w gospodach, o których „Głos narodu" pisze, że są wynikiem agitacyi socyalistycznej, dawniej były na porządku dziennym, co dzisiaj już tylko zrzadka spotkać można, a jeżeli się jakaś bójka wydarzy, to po największej części wywołuje ją albo robotnik nieuświadomiony, albo z obozu klerykalnego. Bójki takie trafiają się nawet w samych związkach chrześcijańsko-socyalnych, jak np. w czytelni katolickiej „Praca" w Karwinie, gdzie nieraz przyszło do krwawych bójek, których tutaj nie będę pojedynczo wyliczał. Co do świętokradztwa w różnych kościołach, to ich także nie może korespondent przypisywać socyalistom, ponieważ dotychczas jeszcze żadnych sprawców nie złapano, złapano tylko jednego... na Jasnej Górze (księdza Macocha), gdzie kradli także i inni księża, a przecież propagandy socyalistycznej tam nie szerzono!

Nad bajką, że socyaliści założyli sektę spirytystów, nie warto tracić słów. Wiarę w duchy szerzą między ludem nie socyaliści, ale klerykali. Już w szkole utrwalają dzieci w wierze w duchy, a później znowu w kościele i gdzie się tylko da, są to więc szczątki klerykalnego wychowania i nauczania.

Powodem złego jest z jednej strony nędza, a z drugiej strony ciemnota, którą szerzą klerykali. Gdyby robotnik otrzymał za swą pracę taką zapłatę, ażeby mógł porządnie wyżyć, to napewno nie dawałby dziewczyny już w czternastym roku do pracy w kopalni, oraz nie podpadałyby one demoralizacyi. Znieść cały system gospodarki klerykalno-kapitalistycznej, a nie będzie trzeba ani tylu żandarmów, ani policyantów.

Przegląd polityczny.

Zjazd socyalnej demokracyi Dolnej Austryi. Drugi dzień obrad zjazdu wypełniła dyskusya w sprawie organizacyi. Wyrażono wotum zaufania frakcyi socyalistycznej w sejmie dolno-austryackim.

Tow. dr Danneberg krytykował mowę tow. Rennera, wygłoszoną w sobotę w delegacyach.

W odpowiedzi tow. dr Renner wyjaśnił, że Biuro korespondencyjne podało niedokładnie jego mowę.

Wszyscy mowcy w dyskusyi kładli nacisk na konieczność dyskutowania w sprawach partyjnych w organizacyach.

Uchwalono rezolucyę protestującą przeciw podwyższeniu krajowego podatku od piwa.

Obstrukcya ruska w sejmie.

Lwów, 17 listopada.

„Uchwalenie" budżetu.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiali jeszcze posłowie Starzyński i Maryewski, poczem marszałek oświadczył, że dyskusya budżetowa trwała przez 8 posiedzeń po 5 godzin i dlatego w myśl § 18 regulaminu cały budżet wraz z ustawą finansową został załatwiony.

Przystąpiono do głosowania i cały budżet wraz z ustawą finansową i rezolucyami **przyjęto w 2 i 3 czytaniu.**

Posłowie Lewicki, Korol i Dudykiewicz imieniem swych klubów wnieśli protest przeciw dyskusyi budżetowej i przeciw przyjęciu budżetu.

Na tem marszałek o godz. 2 45 zamknął posiedzenie, naznaczając następne na piątek godzinę 10 rano. Jako pierwszy punkt porządku dziennego stoi sprawozdanie komisyi reformy wyborczej.

* * *

Reforma wyborcza.

Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj nad rezolucyą, obejmującą zasady reformy wyborczej. Do proponowanej rezolucyi uchwalono następujący dodatek:

„Rezolucya niniejsza nie przesądza kwestyi rozdziału mandatów między narodowość polską i ruską".

Poseł Lewicki oświadczył, że wobec nieuwzględnienia postulatów ruskich, nie będą Rusini brali dalej udziału w obradach komisyi i wyciągną z tego na piątkowem posiedzeniu sejmu podczas rozprawy nad uchwaloną przez komisyę rezolucyą jak najdalej idące konsekwencye.

Do tego oświadczenia przyłączył się poseł Korol, poczem posłowie Lewicki, Korol i Makuch opuścili salę obrad.

Komisya zmieniła następnie stylizacyę rezolucyi do rządu w następujący sposób:

„Wzywa się rząd, aby dla uchwalenia projektu ustawy w formie przez komisyę nieustającą ustanowionej, dla załatwienia reformy statutu i ordynacyi wyborczej, zwołał o ile możności jak najrychlej osobną sesyę sejmu".

Po przyjęciu sprawozdania, komisya zakończyła obrady.

Ponieważ pierwsze wydanie „Latarni" p. t. „Tajemnice klasztoru na Jasnej Górze" zostało w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy rozsprzedane i jest zupełnie wyczerpane, przeto za kilka dni

wyjdzie z druku

drugie wydanie, uzupełnione, znacznie powiększone, z liczniejszemi fotografiami, pod tytułem:

„Zbrodnie mnichów jasnogórskich".

Cena 15 hal. — z przesyłką 20 hal.

Kolporterzy otrzymają rabat. Zamówienia nadsyłać należy natychmiast wyłącznie tylko na adres:

„Życie", Kraków, ulica Straszewskiego l. 20.

KRONIKA.

Kraków, 17 listopada.

Profesor Zdziechowski o przeciwtołstojowskim artykule „Czasu". Na parę dni być może przed czyhającą na Tołstoja śmiercią, prawie że na jego grób — rzucił był „Czas" garść pogardliwych insynuacyj i ironicznych uwag, zarzucających temu niepospolitemu pisarzowi — szalbierstwo lub rozstrój umysłowy... Farbowanym chrześcijanom z „Czasu" wydawało się zgoła niemożliwem, by w czasach dzisiejszych ktoś szczerze i przy zdrowych zmysłach — chciał resztki dni swoich ściśle zastosować do tych ideałów chrześcijańskich, które głosił... Ich „chrześcijańskie" krętactwo zgorszyła taka prostolinijność i, zapatrzeni w siebie, dostrzegli w starcu z Jasnej Polany reklamistę-szarlatana...

Z racyi tej warto przytoczyć, co (nie wymieniając „Czasu") pod jego jednak adresem wypowiedział prof. Zdziechowski. Stwierdziwszy poprzednio, iż niektóre pisma wiedeńskie nazwały Tołstoja reklamistą, dodaje:

Jest wprost oburzająca nieznajomość osoby i nauk Tołstoja. Z podobnym zresztą sądem spotkałem się w jednem z pism polskich, które ucieczkę Tołstoja nazwało „Tragikomedyą w Jasnej Polanie". Mojem zdaniem, pod tym artykułem brakowało tylko podpisu: „pani Dulska".

Nowiny krakowskie.

Proces Trudnowskiego o zabójstwo Rybaka rozpocznie się we wtorek 22 b. m. przed przysięgłymi. Oskarżenie opiewa na krytobójcze morderstwo i na przekroczenie zakazu noszenia broni. Jako współoskarżony jest Michał Sadowski. Bronić będzie dr Marek; Rybakową zastępuje dr Szalay. Do rozprawy wezwano 14 świadków.

Sprawa dra Seinfelda. Jak słychać, wyższy sąd krajowy zatwierdził na wczorajszej sesyi uchwałę Izby radnej sądu krajowego o wypuszczenie dra Seinfelda na wolną stopę za kaucyą 200 000 K. Rodzina czyni starania o zebranie tej kwoty.

Zaćmienie księżyca obserwowano wczoraj o godz. 11·40 w nocy. O tym czasie chmury ustąpiły i księżyc stał się widoczny. Na księżyc zaczął się nasuwać rąbek półkulisty, który coraz rósł aż o godz. 12 55 księżyc został zupełnie zasłonięty. Na ulicach mnóstwo ludzi, korzystając z pięknej nocy, obserwowało to zjawisko.

Towarzystwo filozoficzne w Krakowie urządza w Uniwersytecie Jagiellońskim (II piętro sala Kopernika) szereg wykładów pod zbiorowym tytułem: „Polska filozofia narodowa". Rozpocznie tę seryę w piątek 18 b. m. dr S. Garfein Garski wykładem: „Zagadnienie polskiej filozofii narodowej". Odczyty rozpoczynać się będą o godz. 6 wieczorem, a przypadają zawsze w piątek. Miejsca pierwszorzędne po 1 K, dalsze po 50 h, wstęp po 20 h. Bilety na miejsca pierwszorzędne na wszystkie odczyty razem 10 K, na miejsca drugorzędne 5 K. Członkowie zaś Towarzystwa filozoficznego w Krakowie za okazaniem legitymacyi mają miejsca wolne.

Uregulowanie wagi pieczywa. Dziś w południe odbyła się w magistracie z inicyatywy prezydyum miasta konferencya z piekarzami, celem omówienia sposobu wyrabiania chleba wedle jednolitej wagi dla łatwiejszej oryentacyi kupującej publiczności. Wyniki obrad zostaną jutro ogłoszone.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przeciw Janowi Patii o zabójstwo Pietrzyka zakończyła się wyrokiem zasądzającym go na 10 miesięcy więzienia.

Włamanie. W nocy z 15 na 16 b. m. włamano się do sklepu z wiktuałami przy ulicy Miodowej l. 21 i skradziono towarów za 200 koron. Jako sprawców aresztowano Władysława i Maryę Jędrasińskich oraz Jana Okonia.

Zamach samobójczy. Bona Maryanna J., zamieszkała przy ul. Zielonej 21, zażyła w zamiarze samobójczym 10 proszków chininy. Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala.

— **W cyrku Edison** atrakcyą programu od piątku 18 b. m. do czwartku 24 b. m. będą obrazy p. t. „Fouquet", czyli człowiek z żelazną maską, dramat historyczny z czasów panowania Ludwika XIV., wspaniałe artystyczne zdjęcie, grane przez pierwszorzędnych artystów teatru Renaissance w Paryżu. Następnie „Koniec rządów Lincolna", epizod z historyi Stanów Zjednoczonych, artystyczne zdjęcie, grane przez pp. Ravet i Desfontaines, pierwszorzędnych artystów teatru „Gymnase" w Paryżu. Reszta programu składa się ze zdjęć o treści przeważnie humorystycznej.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Szkoła".
Piątek: „Panna Maliczewska".

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „To szczyt wszystkiego".
Piątek: „Pani X".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) w piątek o godzinie 7 wieczorem: dr Morawski: „O Napoleonie" (u szczytu chwały).

Nowiny lwowskie.

Katastrofa budowlana. Przy przebudowie kamienicy przy ul. Pańskiej 12 zawaliły się schody żelazne i spadły na właściciela tej kamienicy Kalischa, raniąc go ciężko w głowę. Przyczyną katastrofy jest złe umocowanie dźwigara, który w słabej ścianie nie miał należytego oparcia.

Z kraju.

Zasądzenie radcy sądowego. Z Przemyśla piszą nam: Przed tutejszym trybunałem apelacyjnym pod przewodnictwem radcy sądu krajowego wyższego p. Praczyńskiego toczyła

Jako specyalność w tutkach żółtych, poleca firma „Weltas" i „Oaza"
(ozdobne) (gładkie)
Rudolf Herliczka w Krakowie
które swoją jakością wszystkie dotychczasowe tego rodzaju wyroby konkurencyjne przewyższają.

się przez całą sobotę do późnej nocy rozprawa apelacyjna w sprawie karnej dra Ludmirskiego, byłego lekarza okręgowego w Liszkach pod Krakowem, przeciw St. Bugajskiemu, byłemu naczelnikowi sądu powiatowego w owem miasteczku. Trybunał miał osądzić rekurs oskarżyciela dra Ludmirskiego oraz odwołanie oskarżonego Bugajskiego, który wyrokiem sądu powiatowego w Krakowie ukarany został 7 dniowym aresztem, zamienionym na 70 K grzywny, za obrazę czci dra Ludmirskiego. Rozprawa apelacyjna toczyła się przed sądem przemyskim, który specyalnie został dla tej sprawy delegowany przez wiedeński trybunał kasacyjny.

Tłem tej afery sądowej, składającej się z całego mrowia ogniw i epizodów, jest długoletnia waśń osobista między lekarzem dr. Ludmirskim a naczelnikiem sądowym Bugajskim, który pierwszemu, gdzie mógł, wtykał szpilki moralne, dokuczając w sposób rafinowany. Dr L. był długi czas przedmiotem anonimowych doniesień i jawnych oskarżeń, których autorem był oskarżony, o najhaniebniejsze występki i czyny uwłaczające godności jego, jako człowieka i lekarza.

Doszło do tego, że dr Ludmirski, wyprowadzony raz z równowagi, obił radcę Bugajskiego (25 marca 1908) publicznie w Krakowie opodal kawiarni Sauera. Radca Bugajski jednak wytrwale jak przedtem, tak i potem rozsiewał o lekarzu oszczercze wieści. Obie strony skarżyły się sądownie, prócz tego wniósł radca sądowy przeciw dr Ludmirskiemu kilkakrotne donosy do władz sądowych, których rezultatem były dochodzenia oficerskiego sądu honorowego przeciw drowi L., jako starszemu lekarzowi wojskowemu w stanie pozasłużbowym. Oczywiście dochodzenia wykazywały zawsze zupełną bezpodstawność podniesionych zarzutów. Taką samą klęską dla rozsierdzonego radcy skończyła się też rozprawa karna, która odbyła się przed sądem powiatowym karnym w Krakowie wskutek skargi wniesionej przeciw niemu przez lekarza dra Ludmirskiego o obrazę czci dnia 12 stycznia 1910. Radcę zasądzono wówczas na 7 dni aresztu względnie 70 K grzywny. Jedna i druga strona nie zadowolniła się tym wyrokiem: oskarżyciel z powodu częściowego uwolnienia oskarżonego od kilku punktów oskarżenia; oskarżony znów czuł się pokrzywdzony karą orzeczoną wyrokiem.

Na skutek tedy obustronnego odwołania odbyła się w Przemyślu wspomniana powyżej rozprawa apelacyjna, która zakończyła się odrzuceniem odwołania oskarżonego. Natomiast w uwzględnieniu odwołania dra Ludmirskiego trybunał zatwierdził wyrok I instancyi, a nadto uznając p. Bugajskiego winnym w pięciu innych wypadkach obrazy czci podwyższył mu karę na 15 dni aresztu z zamianą na 150 K grzywny, oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Dra Ludmirskiego zastępował adwokat dr Peiper, oskarżonego radcę Bugajskiego adw. dr J. Mester z Przemyśla i adw. dr. L. Bader z Krakowa.

Wypadek kolejowy. Ze Stanisławowa donoszą: Wczorajszej nocy o godz. 2 maszyna pociągu osobowego Nr 322 zaczepiła przy wjeździe na stacyi w Kołomyi o 2 wagony towarowe i wykoleiła je. Z podróżnych nikt nie poniósł obrażeń, zgłosiło się tylko dwóch konduktorów z lekkiemi kontuzyami.

Z zaboru rosyjskiego.

Bezwzględna rusyfikacya Chełmszczyzny. Na posiedzeniu podkomisyi Dumy w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny uchwalono usunięcie wszelkich przepisów, dotyczących możności wykładu języka polskiego we wszystkich szkołach bez wyjątku, ministeryalnych i prywatnych. Będą usunięte nawet minimalne ulgi, dotyczące szkół w dziewięciu „guberniach zachodnich". Następne posiedzenie poświęcone będzie sprawie ograniczeń własności polskiej.

Ze świata.

Burza w Rjece. Onegdajszej nocy szalało tu silne „sirocco", które w porcie i na wybrzeżach wyrządziło wielkie szkody. Jedna latarnia morska została silnie uszkodzoną. Także kilka okrętów doznało uszkodzeń. Orkan wywrócił 7 wagonów kolejowych, a 10 wykoleił. Wielkie zapasy drzewa strącił wicher do morza.

Również z Abazyi donoszą o wielkich szkodach, wyrządzonych przez burzę.

Wylew morza w Tryeście. Wysoka fala wczoraj wieczór wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone dzielnice. Ruch tramwajowy został częściowo wstrzymany.

Kradzież w banku. Z Temeszwaru donoszą: Z powodu wykrycia w kasie braku 52 000 K i licznych nieprawidłowości w książkach aresztowano w Duna Reana dyrektora Kasy oszczędności Sekosana, kasyera Olarina, buchaltera i tamtejszego proboszcza.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **phonole** — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Wasze zdrowie odzyskacie, Wasze osłabienie i boleści znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy, Wasz ogólny stan zdrowia polepszy się natychmiast, gdy użyjecie fluidu Fellera z marką „Elsa Fluid". Próbny tuzin 5 koron franko. Wytwarza tylko apteka E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260, Kroacya.

TELEGRAMY

dnia 17 listopada.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń. (Urzędownie). Rada państwa zostanie zwołaną na d. **24 b. m.**

Porządek dzienny posiedzenia Izby posłów dnia 24 b. m. jest następujący: 1) sprawozdanie komisyi drożyźnianej o wniosku dra Grossa i tow. Reumana o utworzenie funduszu mieszkaniowego; 2) obrady nad niezatwierdzonymi mandatami.

Posiedzenie Izby panów odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu.

Delegacye.

Wiedeń. W delegacyi austryackiej po dalszej dyskusyi przyjęto kredyt bośniacki oraz rezolucye tow. dra Rennera i Nemeca w sprawie popierania polityki socyalnej w Bośni; odrzucono zaś rezolucyę del. Masaryka w sprawie stopniowego uwłaszczania kmieci, oraz wniosek Sustersicza w sprawie udzielenia nagany ministrowi Burianowi i wniosek tow. Seitza o wydelegowanie komisyi śledczej w aferze Axman-Biscewicz. Wniosek Seitza odrzucono 27 głosami przeciw 17.

Admirał konnej marynarki ma głos!

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi austryackiej w dalszym ciągu obrad nad ordynaryum wojskowem delegat Petelenz podniósł, że Austrya prowadzi politykę pokojową, nie myśli nikogo atakować, lecz jedynie chronić swój stan posiadania, ale o rozbrojeniu niema mowy. Z drugiej strony ciężary podatkowe przybierają niebywałe rozmiary. Należy apelować nietylko do zarządu wojskowego o oszczędność, ale także do obu rządów i parlamentów, aby wszystko uczyniły dla podniesienia materyalnej siły ludności. — Dalej omawia kwestyę dróg wodnych; wobec wywodów del. Heilmeiera oświadcza, że Polacy obstają przy żądaniu budowy dróg wodnych, przynajmniej kanału galicyjskiego i wogóle nie mówią o rekompensacie.

Podniesiony znowu przez tego delegata rzekomy podarunek milionowy dla Polaków dawno należy do zakresu bajek. — Następnie omawiał żądania polskich delegatów wobec zarządu wojskowego. Podnosi życzliwość, jaką w rozmaitych sprawach okazało ministerstwo wojny; wkońcu przedstawił konieczność utrzymania jedności armii i oświadczył, że Polacy głosować będą za budżetem, albowiem pragną, aby armia była gotową do boju, aby była osłoną i ochroną i aby wszystkie narodowości traktowała na równi.

Rozbicie się ugody czesko-niemieckiej.

Praga. Związek czeskich posłów sejmowych na odbytej wczoraj naradzie oświadczył, że uchwała związku posłów niemieckich jest dla stronnictw czeskich nie do przyjęcia. Z powodu tego uchwalono, że partye czeskie nie mają zamiaru stawiać dalszych wniosków.

Zwołanie sejmu chorwackiego.

Zagrzab. Dziennik urzędowy ogłasza odręczne pismo cesarza do bana, zwołujące sejm chorwacki na d. 22 b. m.

Zwycięstwo wyborcze socyalnych demokratów.

Grac. Przy uzupełniającym wyborze z III ciała wyborczego do Rady miejskiej wybrano **wszystkich 6 kandydatów socyalno-demokratycznych,** którzy w tem ciele na 16 posiadają teraz 7 mandatów.

Przed rozwiązaniem parlamentu angielskiego.

Londyn. Premier Asquith udał się po południu o godz. 3 do pałacu buckinghamskiego i odbył konferencyę z królem. Także lord Creve wziął udział w audyencyi. Po południu przywódcy opozycyi, między nimi Salisbury i Curzon, odbyli konferencyę w apartamentach Balfoura. — Po południu król przewodniczył posiedzeniu tajnej rady.

Londyn. Wczoraj po południu zebrała się rada ministrów. Asquith i Creve pozostali w pałacu królewskim do godz. 4, poczem udali się na radę ministrów.

Sądzą, że rząd zamierza królowi zaproponować rozwiązanie parlamentu dnia 25 b. m.

Londyn. W Izbie wyższej lord Landsdowne uzasadniał rezolucyę w sprawie „veta" i wezwał rząd do wniesienia odpowiedniego przedłożenia. Mowca skłonny jest do zgodzenia się na zmniejszenie liczby członków Izby wyższej i zniesienie ich dziedziczności, oraz aby Izba lordów w części składała się też z członków wybieranych.

Lord Creve oświadczył, że gotów jest wnieść projekt bilu w sprawie „veta" i jest pewny, że próby w sprawie porozumienia w tym parlamencie nie mają widoków. Izba jest uprawnioną do wyrażenia swego zdania o bilu w sprawie „veta", ale rząd nie mógłby dyskutować nad żadnemi jego zmianami.

Lord Roseberry zawiadomił, że dziś wniesie swe rezolucye reformowe, poczem Landsdowne oświadczył, że potrzebnem jest czekać na oświadczenie Asquitha.

Londyn. „Globe" donosi, że możliwość rozwiązania Izby jest dziś mniejsza.

Londyn. Jak słychać, odbędzie się w poniedziałek drugie czytanie bilu w sprawie „veta".

Smierć Tołstoja?

Petersburg (godz. 1 m. 10 w nocy). W tej chwili nadeszła depesza z Moskwy, donosząca, że o godz. 11 w nocy Lew hr. Tołstoj **uległ cierpieniom.** Bezpośredniej wiadomości z Ostapowa dotychczas niema.

Przebieg choroby.

Ostapowo. Stan Tołstoja jest bardzo poważny, jednakże nie beznadziejny. Rano temperatura wynosiła 37, później 37 9.

Petersburg. Córka Tołstoja, Aleksandra, donosi, że u ojca stwierdzono zapalenie lewego płuca. Czynność serca dobra. — Tołstoj jest w dobrem usposobieniu.

Ostapowo. Lekarze skonstatowali u hr. Tołstoja zapalenie płuc; temperatura wynosi 39 80.

Stan Tołstoja się polepszył. Znosi on cierpliwie kuracyę. Krew w plwocinach znikła. Przy łożu jego przebywa ciągle Czertkow. Żony do chorego nie dopuszczono.

Petersburg. Z Jasnej Polany donoszą, że hrabina Tołstojowa, której przypisują winę ucieczki męża, od pięciu dni nie przyjmuje pokarmu.

Tołstoj żyje.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Moskwy: Wiadomość o śmierci hr. Lwa Tołstoja **nie potwierdza się.**

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Ostapowo: O godzinie 9 ciepłota u hr. Tołstoja wynosiła 37 9°; czynność serca słaba.

Cholera.

Konstantynopol. Cholera rozszerza się. Codziennie przeszło 20 wypadków. Natomiast w armii nieco się zmniejszyła. W Trypolisie od dnia 6 do 9 b. m. zaszło 50 zasłabnięć i 31 wypadków śmierci.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach zachorowały w prowincyi Caserta 3 osoby na cholerę, w prowincyi Palermo 4 zasłabły, jedna zmarła, w Tivoli 1 zachorowała i 1 zmarła, w Salerno 1 zachorowała i 1 zmarła.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność murarze krakowscy!** W piątek 18 b. m. o godz. 5 wieczorem odbędzie się zgromadzenie poufne w bardzo ważnej sprawie w lokalu Miejskiej Kasy chorych. Obecność wszystkich konieczna. Łapiński.

* **Konferencya zarządów stowarzyszeń zawodowych w Krakowie** odbędzie się we czwartek 17 listopada o godz 7½ wieczorem w Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10) Na porządku dziennym: Budowa domu robotniczego w Krakowie. Za dyrekcyę Tow. budowy Domu robotniczego w Krakowie: Englisch, Żuławski. Dr Kapellner.

* **Towarzyszki,** należące do organizacyi kobiet P. P. S. D. w Krakowie, mogą otrzymać bilety na obchód jubileuszowy tow. Bolesława Limanowskiego (na 20 listopada do sali „Sokoła") u skarbniczki organizacyi we czwartk 17 b. m. od godz. 7 do 8 wieczorem w Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10).

* **Scena Robotnicza w Krakowie.** W poniedziałek 21 b. m o godz. 7½ wieczorem poufne zgromadzenie w lokalu Związku stow. rob. (Zwierzyniecka 10) Na porządku dziennym: 1. Organizacya „Sceny Robotniczej" (referent tow. Baścik). 2. Obsada ról w „Tkaczach" Hauptmanna.

* **Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie.** W szkole agitatorskiej dla kobiet w lokalu Związku stow. rob. (ul. Zwierzyniecka 10, I. p.) odbędzie się w piątek 18 listopada o godzinie 7½ wieczorem wykład tow. E. Haeckera: „Historya socyalizmu".

* **Odczyt tow. dra S. Zelta „O nowych ustawach handlowych"** odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu stow. „Postęp" w Krakowie (ul. Krakowska 25, I. piętro).

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Podziękowanie.

Poczuwamy się do obowiązku Wielmożnemu Panu **profesorowi**

Henrykowi Gottliebowi

zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Dietlowskiej L. 68, **złożyć serdeczne podziękowanie** za przygotowanie nas w trzech miesiącach do egzeminu **z buchalteryi pojed. i podwójnej, koresp. handlowej, rachunków kupieckich, bankowych i prac kantorowych, który w c. k. wyższej Akademii handlowej w Wiedniu zdaliśmy z bardzo dobrym postępem.**

Sabina Grossfeld, N. Blitz, Karol Just, Teodor Gravićs, Eleonora Schorr, St. Strobing, M. Sandes, Isidor Weber, Helena Oczek, L. Kranz.

Jako sumiennego dobrego profesora polecamy Go P. T. Publiczności.

Zęby sztuczne

wykonuje **Uniwersalny zakład techniczno-dentystyczny na złocie** i kauczuku

Jana Jaśkiewicza

przy ul. Floryańskiej 30, II. p., byłego nadzw. słuchacza Wszechnicy Jagiellońskiej i długoletniego pracownika demonstratora i asystenta krajowych i zagranicznych zakładów dentystycznych.

ZAKŁAD LEKARSKO-DENTYSTYCZNY

Szewska 15

poszukuje technika rutynowanego w złocie oraz jednego praktykanta.

Po każdej chorobie potrzebnym jest środek wzmacniający,

musi to jednak być środek skuteczny — naprzykład Scotta Emulsya. Proszę raz jeden spróbować. Już po kilkurazowem zażyciu będziesz się Pan czuł znacznie lepiej. Przypisać to należy czystości i doskonałej jakości wszystkich składników, jakie Scotta Emulsya zawiera, jakoteż specyalnemu sposobowi przyrządzenia Scotta. Przez używanie

Scotta Emulsyi

siły znacznie prędzej przybywają, aniżeli przez używanie innych zwykłych tranów wątrobianych, dlatego też bywa od 34 lat stale używaną i przez lekarzy zalecaną.



Prawdziwe tylko z powyższą marką rybakiem, jako oznaką wyrobu Scotta.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Adwokat Dr HESKI przeniósł kancelaryę na ulicę Szewską L. 15.

Dr S. LUSTIG

mieszka obecnie

ulica Dietlowska 95

(róg ul. Wrzesińskiej).

Telefon Nr. 656

Ordynuje w chorobach wewnętrznych i dzieci.

KRAWATY Bieliznę trykotową — skarpetki — rękawiczki. — Kalosze prawdziwe rosyjskie i amerykańskie oraz towary galanteryjne poleca najtaniej **Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2.** **KOSZULE**

Wiedeński Bank Związkowy

FILIA W KRAKOWIE — RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B L. 44.

Kapitał akcyjny 120 milionów koron. Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na 4% książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagran. pod najdogodniejszymi warunkami

3,000.000 K. uratujemy dla kraju, gdy wszędzie **żądać** będziemy kart do gry tylko wyrobu krajowego z pierwszej gal. fabryki we Lwowie Kleparowska

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Miód patoka

deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. puszka kor. 6·20. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg paczka kor. 11. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 76.

Zielona l. 8, II. piętro na prawo

jest do wynajęcia pokój frontowy, słoneczny, umeblowany.

Kwiaciarnia Grunwaldzka

W KRAKOWIE
przy ulicy Szpitalnej L. 36
(vis a vis teatru)

poleca w wielkim wyborze świeże kwiaty cięte, doniczkowe, palmy, wieńce na sceny i uroczystości narodowe, jakoteż wieńce pogrzebowe, bukiety, wiązanki, kosze, żardiniery, dekoracye stołowe i sal, girlandy, festony i wszelkie wyroby fantazyjne z świeżych kwiatów.

Przyjmuje także zamówienia zamiejscowe po cenach nader przystępnych.

Poszukuje się większych kapitałów

na drugą hipotekę domów w Krakowie i na prowincyi. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Zelta w Krakowie, ulica Floryańska 25.

KTO NIE WIE

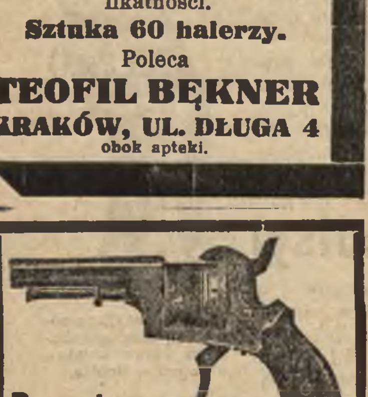
co swoim najbliższym jako podarek ślubny, na imieniny albo na gwiazdkę kupić ma, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 rycin, w którym każdy coś stosownego znajdzie, i który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany będzie. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, Brüx Nr. 342 (Czechy).

MYDŁO MACIERZANKOWE!

Bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zmarszczki, przezco twarz nabiera białości, świeżości i delikatności.

Sztuka 60 halerzy.

Poleca
TEOFIL BĘKNER
KRAKÓW, UL. DŁUGA 4
obok apteki.



Rewolwery

najstaranniej wypróbowane z ozdobnym ochraniaczem, najlepszej jakości w bardzo starannem wykonaniu, z poręczeniem za dobre działanie, poleca c. i k. nadworny dost. **Hanns Konrad, Brüx Nr. 320 (Czechy).** Rewolwer kor. 5·50, 6·50, 7·50, 8·50. Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. — Wysyłka za pobraniem. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona, lub wzrot pieniędzy.

Wszechświatowy Instytut — Obcych Języków —

The Berlitz Schools

w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa** języków: **angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 b. m. rozpoczną się **zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego francuskiego i niemieckiego** za opłatą zniżoną. **Opłata ta wynosić będzie K 19·— za kurs 4-miesięczny.** 821

Radzimy nie zwlekać

Jeśli Was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia, i używać z całem zaufaniem znakomitego nacierania p. n.

ICHTIOMENTOL

Prawdziwy Ichtiomentol z plombą wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie nie ma, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego

Aptekarza Edelmana w Samborze Nr. 342.

Ichtiomentol wysyła się z opłaconą pocztą i opakowaniem
5 flaszek za 6 koron — 10 flaszek za 10 koron — 25 flaszek za 23 koron.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Kasyerka

z kaucyą potrzebna zaraz w **Cukierni J. Michalika w Krakowie, ulica Floryańska 45.**

Uczeń

znajdzie zaraz umieszczenie w **Cukierni J. Michalika w Krakowie, ulica Floryańska 45.**



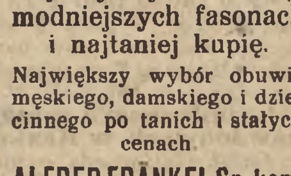
Dlaczego?

kupuję kalosze tylko u firmy

Alfred Fränkel

w Krakowie, Rynek gł. 14

Gdyż jestem przekonana, że jest tam największy wybór w najmodniejszych fasonach i najtaniej kupię.



Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego po tanich i stałych cenach

ALFRED FRÄNKEL Sp. kom.
Kraków, Rynek główny L. 14.
Zastępca . L. Steigler.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DO PISANIA ORAZ WARSZTAT NAPRAWY

IGNACEGO GROSSA

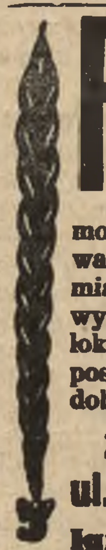
pod kierownictwem
JANA POJEGO, mechanika-specyal.
W KRAKOWIE, STAROWIŚLNA L. 1.
(naprzeciw głównej poczty).

Sprzedaje i naprawia maszyny do szycia i do pisania po cenach umiarkowanych.
::: Canniki ilustrowana darmo i opłatnie.



Szukacie

dobrego i niezawodnego źródła artykułów gospodarczych i na podarki, to zażądajcie natychmiast kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin od c. k. nadwornego dostawcy **HANNSA KONRADA w Brüx Nr 334, Czechy.**



Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów.

Zakład Fryzyerski
ul. Floryańska 30
Ignacy Blaufeder.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne

Reussuera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej **nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko - Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-gi k. 4·80. — **Polsko - Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi kor. 9·60. **Polsko - Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60,— **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20. kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż z dniem 1-go listopada 1910 swój

Zakład fryzyerski

urządzony według najnowszych wymogów hygieny **przeniosłem naprzeciw** do domu p. **Grünberga w Podgórzu ul. Kalwaryjska L. 5.**

Z poważaniem
Samuel Bierer.

Kuchnia Jarska

„Przyroda"

przeniesioną została

NA PARTER

przy ulicy Św. Krzyża L. 7
(w przedłużeniu linii A-B)

Wydaje śniadania obiady podwieczorki i kolacye
po cenach najniższych.

Wielki wybór dzienników. Szachy. Warcaby.



Darmo i opłatnie

wzory Barchanów, Materyi wełnianych, Płócien, Bielizny damskiej, męskiej, Pończoch, Skarpetek, Chustek zimowych, Ręczników, Obrusów itp. wys

Magazyn Braci Towarnickich

Lwów, ulica Akademicka 6.

Wyprawy ślubne od Kor. 200·— wyżej. Na składzie kołdry i materace

Przyjmujemy też takowe do przerobienia po niskich cenach.

Zmiana lokalu!

Odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym w Karlsbadzie 1908 r.

Fabryka kufrów

pod firmą:

Maurycy Beckmann

została przeniesioną z ul. Krakowskiej L. 9

na ulicę Krakowską L. 7

i poleca wielki wybór kufrów, torb podróżnych i wszelkich przyborów do podróży w najlepszych gatunkach, starannem i eleganckiem wykończeniu po przystępnych cenach.

Dziękując Szan. P. T. Publiczności za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom i kreślę się

z głębokim szacunkiem **Maurycy Beckmann.**

Do większego przedsiębiorstwa handlowego we Lwowie potrzebna je

Stenotypistka

umiejąca także samodzielnie korespondować w języku polskim, niemieckim i angielskim.

Zgłoszenia opatrzone nagłówkiem **„Stenotypistka"** przyjmu **Dział inseratowy „Naprzodu".**

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym do**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I., Stubenring 18, we własnym do**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.00
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego r ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że chowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastą wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypa skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osob premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzym dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych pre
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach t larycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, na czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje autom cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpiecz i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalsz 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L.

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi si akwizacyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warun

10 koron dziennie

może każdy w łatwy sposób zarobić. — Prosze przesłać swój adres kartką koresdondencyjną do firmy Jak. König, Wiedeń, VII/3. Urząd pocztowy.

Absolwent

wyższej szkoły zawodowej w dniu, zdolny krawiec damski, szukuje posady przykrawacza. Zgłoszenia: Absolwent 38 Działu inseratowego „Naprzodu

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).